

Polski parlament – dewocja przekracza skalę

16 czerwca 2019

2020 rok ma być „Rokiem Świętego Jana Pawła II”. Tak postanowili posłowie Sejmu. Niewielu znalazło się na tyle odważnych, by sprzeciwić się tej religijnej nadgorliwości faworyzującej Kościół katolicki.

Tych odważnych było tylko czworo. Na tyle niewielu, że zmieszczą się w tej krótkiej informacji: Krzysztof Brejza, Grzegorz Furgo (PO-KO), Joanna Scheuring-Wielgus (Teraz!) oraz Krzysztof Mieszkowski (Nowoczesna). Pozostali – 417 – podnieśli w górę ręce. Przedstawiciele klubów poselskich nie dyskutowali nad zasadnością podjęcia takiej uchwały i jej rolą w życiu teoretycznie świeckiego państwa, lecz wygłaszali pochwalne peany pod adresem Karola Wojtyły. Żaden nie podjął tematu pojawiających się i nieźle uzasadnionych wątpliwości wobec polskiego papieża dotyczących krycia przez Jana Pawła II sprawców pedofilii lub tych hierarchów, którzy im pomagali.

Żaden z posłów nie zadał sobie trudu, by zastanowić się, czy rok Jana Pawła II posłuży załagodzeniu wewnętrznego konfliktu w polskim społeczeństwie czy wręcz przeciwnie. W ogóle wszelka refleksja nie miała wstępu na sale obrad. Papież był wychwalany kolejno jako obrońca rodziny, sojusznik rządów prawa, wielki etyk i filozof oraz przeciwnik „multi-kulti” i gender, a także jako obrońca życia poczętego.

Poseł PiS zaproponował, by przez cały 2020 rok(!) posiedzenia Sejmu rozpoczynały się cytatami z dzieł i wypowiedzi Jana Pawła II.

„Dlatego ten rok jest takim rokiem, że mogę sobie wyobrazić – powiem tutaj taką moją śmiałą tezę – że w tym roku przed rozpoczęciem każdego posiedzenia Sejmu i Senatu powinno być przynajmniej kilka minut cytatów przez marszałka

odczytywanych, żebyśmy mieli świadomość, że to jest Rok Jana Pawła II, żeby nie przeszedł obok” – mówił cytowany przez portal Oko.press Czesław Sobierajski, znany głównie do tej pory z tego, że w 1999 r. pobrał około 40 tysięcy złotych odprawy górniczej, choć w tym samym czasie sprawował mandat poselski i był posłem sprawozdawcą ustawy, która to rozwiązanie wprowadzała. Został za to upomniany przez sejmową Komisję Etyki Poselskiej.

Parlament jest wolny w swoich decyzjach, choć przekonanie posłów, że cała Polska po prostu musi wyznawać katolickie wartości i autorytety, świadczy o ich całkowitym oderwaniu się od otaczającej ich rzeczywistości.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu